

Kolędy, Na zielonej łące

Na zielonej łące przy niskiej dolinie,
a tam sobie rozmawiali same zbawiciele.
Przyleciało z nieba małe pacholątko,
przyleciało i znak dało, że będzie Dzieciątko.
Najświętsza Panienka nisko się skłoniła,
swoje oczy i twarz świętą nisko opuściła.
Najświętsza Panienka Syna porodziła
i w stajence we źłóbeńku siankiem Go okryła.
A jak Go okryła, tak Jemu śpiewała:
uśnijże mi mój Syneczku, ja też będę spała.
Matusz moja matusz poczekaj z godzinę,
niech ja skoczę tam do rajcu, przyniesę pierzynę.
Synu Ty Mój Synu gdzieżbyś Ty to zrobił,
jeszcze nie ma pół godziny, jakżś się narodził.
Matusz moja matusz gdzieżbym Ja nie zrobił,
a Jam stworzył niebo, ziemię i wszelkie stworzenie.